

IPNtv - „Drogi do Niepodległej – kontekst międzynarodowy” – II debata belwederska, 21 stycznia 2017

W Belwederze historycy dyskutowali w rocznicę ogłoszenia orędzia prezydenta USA Woodrowa Wilsona, w którym głośno upomniał się o niepodległą Polskę.

O znaczeniu noty prezydenta USA Woodrowa Wilsona ze stycznia 1917 r. dla sprawy polskiej i innych wydarzeniach z okresu Wielkiej Wojny, które „pomogły” Polakom w walce o własne państwo rozmawiali w sobotę w Belwederze zaproszeni przez Kancelarię Prezydenta i IPN historycy. Dyskusja to druga odsłona spotkań z cyklu „Drogi do Niepodległej”.

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Wojciech Kolarski, witając zebranych, powiedział, iż gotowy jest już pełen zapis poprzedniej debaty z listopada 2016 roku. Prezes IPN Jarosław Szarek przypomniał zaś, jak w styczniu 1917 roku reagowano na notę prezydenta Wilsona. – Księżna Lubomirska pisała: „Zmartwychwstajemy!”. A rok później usłyszano już słynnych 14 punktów prezydenta USA – powiedział.

O tym, kiedy „sprawa polska”, którą jeszcze w 1914 r. żadne z wielkich mocarstw rządzących Europą zbytnio się nie przejmowało, zmieniła się w historię Polski dyskutowali: prowadzący – prof. Włodzimierz Suleja, prof. Andrzej Chwalba, prof. Małgorzata Gmurczyk-Wrońska, prof. Marek Kornat, prof. Wojciech Materski, prof. Wojciech Roszkowski i prof. Mariusz Wołos.

– W 1914 roku nie tylko nikt nam jeszcze niczego nie obiecywał, ale w razie zwycięstwa Ententy groziło nam zajęcie całego terytorium polskiego przez Rosję – stwierdził prof. Wojciech Roszkowski. Przypomniał, że ostatecznie Państwa Centralne pokonały Rosję, a potem same zostały pokonane przez Ententę. To zresztą przewidywał Józef Piłsudski.

Przed „sezonem na sprawę polską”

Prof. Andrzej Chwalba przypomniał, iż już w XIX wieku Bismarck ostrzegał, że jeśli dojdzie do wojny w Europie, to sprawy mogą wymknąć się spod kontroli wielkim mocarstwom, które ją między siebie podzieliły, a do głosu mogą dojść „Pigmeje Europy”. Tacy jak Polska.

Jak podkreślił naukowiec, na początku wojny z powodu względnej równowagi sił realizacja marzeń Polaków nie była oczywista. Dopiero w miarę trwania działań zbrojnych „otworzył się sezon na sprawę polską”.

Według Wojciecha Materskiego sprawa polska w 1914 r. już istnieje, tyle że „w uśpieniu”, a przedstawiciele Rosji zaczynają rozmyślać o autonomii dla Polaków w ramach państwa rosyjskiego. Dowodem tego była odezwa Wielkiego Księcia, naczelnego wodza armii rosyjskiej z sierpnia 1914 roku.

Dlaczego Francja i Wielka Brytania niczego nie były wówczas skłonne Polsce obiecać? Prof. Małgorzata Gmurczyk-Wrońska podkreśliła, że Francja uważała sprawę polską za wewnętrzną sprawę Rosji – swego

sojusznika. Dopiero w 1917 r. Francja naszą sprawę zauważyła - stwierdziła.

Prof. Marek Kornat zgodził się, iż „Polski w 1914 roku nie chciał nikt”. Ale jako „potencjalny czynnik sprawa polska nie gaśnie” - dodał.

Prof. Mariusz Wołos przypomniał z kolei książkę Romana Dmowskiego, poświęconą sprawie polskiej, która została przetłumaczona na francuski, a nawet na fiński. Tę publikację przedstawiciele elit europejskich wówczas czytali.

„Licytacja w górę” od Aktu 5 listopada 1916 r.

Historycy zgodzili się - tak jak uczestnicy poprzedniej debaty belwederskiej - że przełomowy charakter dla sprawy polskiej na arenie międzynarodowej miał Akt 5 listopada. Ale nota prezydenta Wilsona z 1917 roku była bez wątpienia krokiem dalej - „powinna powstać zjednoczona, niepodległa i sama stanowiąca swe prawa Polska” - czytamy w niej.

- A już w 1918 roku prezydent USA w swych 14 punktach przedstawił prawdziwie rewolucyjny program przebudowy świata - powiedział prof. Kornat.

Zanim do tego doszło, pojawiały się próby przyznania pewnej autonomii Polakom. Jedną z nich była koncepcja trializmu, rozważana w Austro-Węgrach. Dzięki niej Polacy mogliby zyskać taką pozycję w tym państwie jak Węgrzy. Tyle że polskie oczekiwania przerosły Austrię, a Berlin też na trializm się nie godził, bo obawiał się wzmocnienia Austrii - mówił prof. Chwalba.

- Nawet jeśli w dyplomacji europejskiej sprawa polska nie istniała, to istniała obiektywnie, bo były miliony Polaków, które niepodległości chciały. Trochę tak jak dzisiejsi Kurdowie. Nikt nie chce podjąć kwestii kurdyjskiej, ale ten problem istnieje - stwierdził prof. Roszkowski.

Gdy polski Dżin wy dostał się z butelki

Prezydent USA wyobrażał sobie Polskę w granicach etnicznych - jako Królestwo Polskie plus Galicję. Dopiero w 1918 roku mówi też o tym, by niepodległość Polski została zagwarantowana w umowie międzynarodowej - powiedział prof. Kornat.

Prof. Suleja przypomniał, że w styczniu 1917 roku USA były jeszcze krajem neutralnym - nie brały udziału w wojnie.

Prof. Wołos stwierdził natomiast, iż aż do wiosny 1917 roku „klucz do sprawy polskiej był w Petersburgu”.

Projekt orędzia Wilsona widział już 3 stycznia 1917 roku Ignacy Paderewski, który skutecznie zabiegał o interesy polskie w Ameryce. Natomiast 12 stycznia 1917 roku w Rosji powołano specjalną komisję, która zajęła się przygotowaniem ewentualnej „oferty” dla Polaków. Wśród trzech propozycji była autonomia i nawet forma niepodległości, pod warunkiem związku z imperium. To - według naukowca - była prawdopodobna reakcja na przygotowywaną już notę Wilsona.

Debatujący odpowiadali też na pytania z sali - m.in. dotyczące rozkładu imperium rosyjskiego i prądów ideowych oraz zmiany mentalności w Europie, które przyczyniły się do coraz wyższych „notowań” sprawy polskiej.

- Polski Dżin wy dostał się z lampy i już do niej nie wrócił, a odkręcili tę lampę Niemcy - podsumowywał prof. Wołos.

Gorąca debata trwała dwie godziny, a na kolejną - 1 kwietnia - zaprosił historyków i gości do Belwederu minister Wojciech Kolarski.

(źródło tekstu: ipn.gov.pl)



[Drukuj](#)

[Generuj PDF](#)

[Powiadom](#)

[Powrót](#)

Liczba wejść: 13148, od Data
publikacji 20.01.2017
